

*Agneska Avin (Wilno, Litwa – Nowy York, USA)*

# MIGRACJE CYGANÓW DO NOWEGO ŚWIATA

Cyganie są grupą niezwykle mobilną. Przybyli na kontynent amerykański na statkach pierwszych europejskich kolonizatorów pod koniec XV w. Od tego momentu można zanotować trzy charakterystyczne fale napływu ludności romskiej. Pierwszy i najwcześniejszy okres przypada na czasy kolonizacji kontynentu amerykańskiego przez mocarstwa europejskie czyli XVI–XVIII w. Kolejna liczna fala Romów przybywających do Nowego Świata to druga połowa XIX w. W tym czasie Romowie do obu Ameryk trafiają na fali masowych migracji ludności europejskiej. Za ostatni znaczny napływ Romów do Ameryk można uznać okres po zakończeniu II wojny światowej oraz schyłek lat 90. XX w. i upadek żelaznej kurtyny. Romowie w poszukiwaniu lepszych warunków życia emigrowali z byłych krajów komunistycznych głównie do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

## **1. PIERWSZA FALA MIGRACJI – OKRES KOLONIZACJI KONTYNENTU AMERYKAŃSKIEGO**

Precyzyjną analizę pierwszej fali ruchu migracyjnego należy rozpocząć od omówienia ówczesnej sytuacji Romów w Europie, szczególnie na Półwyspie Iberyjskim, oraz rozwijającej się polityki antycygańskiej, w ramach której zainicjowano pierwsze deportacje Romów za Atlantyk.

Romowie przedostali się na Półwysep Iberyjski poprzez Pireneje. Brytyjski cyganolog Angus Fraser datuje pierwsze ślady Romów w Hiszpanii na połowę XV w. Niektórzy badacze wskazują rok 1415 jako najwcześniejszą datę pojawienia się Romów w ówczesnej Hiszpanii, jednak pierwszy historyczny dokument, który bezspornie odnosi się do Romów sięga 1425 r.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Angus Fraser, *Dzieje Cyganów*, Warszawa 2001, s. 89.

Dokument ten był listem żelaznym, wydanym 12 stycznia 1425 r. w na okres trzech miesięcy niejakiemu „don Johan de Egipte Menor”<sup>2</sup> przez króla Alfonsa V Aragońskiego (1396–1458). Po kilku miesiącach władca hiszpański wydał kolejny list żelazny hrabiemu Tomaszowi i jego ludowi, który legitymizował się owym listem w mieście Jaca po powrocie z pielgrzymki do sanktuarium w Santiago de Compostella<sup>3</sup>.

Według Angus Fräsera, początkowo na ślady Romów można trafić jedynie w Aragonii i Katalonii. Pierwsze pojawienie się „Egipcjan” w Barcelonie przypada na rok 1447, udokumentowane są też kilkakrotne odwiedziny przez Romów Castellon de la Plana w latach 1460, 1471 i 1472. Tam również podawali się za pielgrzymów<sup>4</sup>. Kolejne glejty były wystawiane za czasów panowania Jana II (1397–1479), hrabiowie z Małego Egiptu otrzymywali listy również od Henryka IV Kastylijskiego (1424–1474). W średniowieczu wydawanie listów żelaznych było szeroko stosowaną praktyką, można je uznać za rodzaj poprzedników paszportu, zatem Romowie owymi listami, które nieraz kopiowali, zapewniali sobie swobodę podróżowania oraz przyjazne przyjęcie w hiszpańskich osadach<sup>5</sup>. Żelazne listy dawały romskim pielgrzymom pewne przywileje, takie jak egzekwowanie romskiego prawa, zwolnienie od płacenia podatków przy przekraczaniu granic oraz innych kosztów finansowych. Angus Fraser opisuje, jak Romowie sprytnie wykorzystywali nadane im królewskie przywileje unikając opłat celnych. Nowi przybysze głosili, że pielgrzymują po świecie dla swej chrześcijańskiej wiary a sam król Hiszpanii zezwolił im na swobodne przemieszczanie się po jego ziemiach oraz zwolnił ich od myta i innych podatków<sup>6</sup>.

Pierwsza grupa Romów w Andaluzji została przyjęta bardzo pozytywnie. W 1462 r. hrabia Miguel Lucas de Iranzo, gubernator i kanclerz Kastylii, przyjął w Jaén hrabiów Thomasa i Martina z Małego Egiptu. Na ich cześć zorganizowano obfitą ucztę a przy odjeździe „egipcscy pielgrzymi” otrzymali podarunki na drogę, wśród których były wełniane tkaniny i spora

---

<sup>2</sup> Pierwsze grupy przybyłych do Europy Romów często były kojarzone z wychodźcami z Egiptu. Romowie tłumaczyli, że ich przodkowie porzucili niegdyś na pewien czas wiarę chrześcijańską i zwrócili się ku bogom pogańskim. Żałowali jednak za ten grzech a ich rodziny miały wędrować na wygnaniu po całym świecie, aby za niego odpokutować. Przyjmowali często tytuły księcia lub hrabiego, co wzbudzało szacunek i większe zaufanie. Wątek kojarzenia Romów z wypędzeniem z Egiptu oraz motyw pokutnej pielgrzymki sięga XIV w.

<sup>3</sup> Lech Mróz, *Od Cyganów do Romów. Z Indii do Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 74.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>5</sup> *Ibid.*, s. 59.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 69.

ilość pieniędzy<sup>7</sup>. Kolejne królewskie przyjęcie odbyło się w 1470 r. w rezydencji w Andújar, gdzie przez niemal tydzień goszczono hrabiego Jacoba z Małego Egiptu z małżonką i jego pięćdziesięcioma towarzyszami.

W portugalskich źródłach wzmianki o Romach pojawiają się dopiero w XVI w. Cyganie występują przede wszystkim jako bohaterowie dzieł literackich. Najważniejszym tekstem z tego okresu jest sztuka teatralna *Farsa das Ciganas*, pióra Gila Vincente, czołowego dramaturga portugalskiego. Odegrana została po raz pierwszy w 1521 r. w obecności króla Jana III (1502–1557) w Evora, regionie Alentejo. Interesującym faktem jest to, że w języku portugalskim przyjęła się nazwa *cigano* od średniowiecznej sekty *atsiganos*, podczas gdy na terenach hiszpańskich Romów nazywano *gitanos* – mieszkańcami Egiptu.

Specyficzny kontekst polityczny i religijny XV-wiecznego Półwyspu Iberyjskiego stworzył przyjazne warunki owym wędrującym pielgrzymom – deklarowana przez nich religijność, pokutny charakter życia i transeuropejska podróż do świętych miast przemawiały do pobożnej społeczności a głoszone przez nich wsparcie dla władzy i instytucji kościelnej – gwarantowało ciepłe przyjęcie. Hiszpańska szlachta obejmowała protektoratem Romów i udzielała im cennej pomocy. To poparcie tłumaczono później również złośliwie, kładąc nacisk na urok cygańskich kobiet oraz wybitny talent mężczyzn w sprowadzaniu i tresowaniu koni.

Zapiski kronikarskie oraz dzieła poświęcone historii Romów świadczą o pierwotnej bezkonfliktowej koegzystencji Romów z lokalną społecznością średniowiecznej Europy. Przyjazna atmosfera nie trwała jednak zbyt długo. Obecność Romów jako pielgrzymów była rozumiana jako tymczasowa – liczone, że owi egzotyczni wędrowcy osiągnąwszy cel wrócą do kraju pochodzenia. Jednak pod koniec XV w. wędrowne grupy robiły się coraz liczniejsze. Zmieniał się też stosunek do nich miejscowych mieszkańców. Rozpowszechniały się z czasem oskarżenia o kradzież, czary, przestępstwa oraz podobne „antyspołeczne” zachowania. Romowie zaczęli być postrzegani jako włóczędzy, niekorzystni dla społeczeństwa i nieposłuszni władzy. Rósł opór wobec nieograniczonego dawania jałmużny, z czasem nawet płacano im, aby odeszli<sup>8</sup>.

Romskie tradycje i dziwny język, niezrozumiały dla mieszkańców, były niemile widziane i interpretowane jako przejaw ignorancji oraz braku dostosowania się do zasad obowiązujących w społeczeństwie. Kościół, jedna z najważniejszych instytucji, potępiał ich za pogańskie praktyki i czary, zarzucał Romom udawanie religijności. Przełom XV i XVI w. przyniósł

---

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. 85.

<sup>8</sup> Mróz, *op. cit.*, s. 111.



radykalną zmianę w podejściu do Romów – początkowy przyjazny stosunek przekształcił się w odrzucenie i pogardę.

W 1479 r. tron zjednoczonej Kastylii i Aragonii objął król Ferdynand II (1452–1516) wraz z małżonką Izabelą (1451–1504). Dążyli do wprowadzenia prawa i porządku oraz umocnienia po latach wojny domowej władzy centralnej. Arcykatolicka para królewska nadal wydawała listy żelazne Romom, jednak miały one zupełnie inną wymowę: miały ograniczony termin ważności, nie kładły nacisku na dawanie jałmużny, zachęcały Romów do podjęcia legalnej pracy zarobkowej w celu zapewnienia sobie utrzymania<sup>9</sup>. Pierwszym przejawem narastającej wrogości wobec koczującej ludności romskiej był królewski dekret z Medina del Campo, wydany 4 marca 1499 r., który nakazywał Cyganom osiedlenie się pod władzą panów feudalnych albo opuszczenie kraju w ciągu 60 dni. Dokument rozpoczynał się od słów: „Do was, Egipcjanie, którzy włóczęcie się po naszych królestwach i włościach z waszymi kobietami, dziećmi i domami”<sup>10</sup>. Następca tronu, król Karol I (1500–1558), kilkakrotnie nowelizował owo zarządzenie, dodając, że jeśli Cygan zostanie trzykrotnie złapany na włóczęgostwie, może do końca życia zostać niewolnikiem. Romowie w wieku od 20 do 50 lat mieli nakaz osiedlenia się lub opuszczenia kraju w ciągu 60 dni a nieprzestrzeganie nakazu groziło zesłaniem na galery. W owym czasie galery były karą dla wszelkiego rodzaju przestępców, niezależnie od wielkości przewinienia.

Następni władcy wydawali kolejne ustawy przeciwko Romom. Liczne akty z lat 1525, 1528, 1529, 1534 i 1539 zawierają jednoznaczne zakazy włóczęgostwa oraz groźby wygnania osób, które nie posiadają stałego zatrudnienia. Wedle dekretu z 1529 r., koczowanie w gromadach powyżej trzech osób groziło sześcioletnimi galerami<sup>11</sup>. Podobne informacje podaje również „Patrin Web Journal”<sup>12</sup>. Od drugiej połowy XVI w. można zaobserwować wyraźne zaostrzenie stosunku hiszpańskiej administracji do Romów. Królewskie ustawodawstwo zakazywało Romom przemieszczania się nawet w grupach liczących więcej niż dwie osoby. Za złamanie przepisu groziła 18-letnia kara galer dla osób powyżej 14. roku życia. Ową ustawę z czasem zmieniono na karę śmierci dla wszystkich włóczęgów oraz na przymuso-

<sup>9</sup> Fraser, *op. cit.*, s. 86.

<sup>10</sup> Mróz, *op. cit.*, s. 132.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 134.

<sup>12</sup> „Patrin Web Journal” jest jedną z najbardziej rozbudowanych stron internetowych poświęconych kulturze i historii Romów z całego świata. Patrin jest platformą edukacyjną, skupiającą wszelkie informacje dotyczące społeczności romskiej, uzupełnianą przez wybitnych romologów i aktywistów romskich. Zob. <http://www.oocities.org/~patrin/patrin.htm> [dostęp: 6.06.2016].

wą pracę dla osiadłych Romów<sup>13</sup>. Przedstawiciele etni romskiej nie mogli zamieszkiwać oddzielnych *barrios*, zabraniano im posiadania i używania broni, a czasami nawet chodzenia na targi i jarmarki. Z drugiej strony, konsekwentnie prowadzono politykę przymusowej asymilacji. Zakazano używania w miejscach publicznych języka romskiego, noszenia cygańskiego stroju, w roku 1560 król Filip II (1527–1598) domagał się również, aby Romowie przenieśli się z peryferyjnych osiedli i zamieszkali w miastach<sup>14</sup>. Kolejny znamieny antycygański nakaz odzwierciedla dokument z 1586 r., zabraniający Romom handlowania towarami bez specjalnego upoważnienia. Świadczyło ono o legalności prowadzenia interesów, brak takiego dokumentu niósł za sobą poważne konsekwencje – towary były traktowane jako kradzione a sprzedawcę karano za złodziejstwo<sup>15</sup>. W 1619 r. król Hiszpanii Filip III (1578–1621) rozporządził, aby „wszyscy Cyganie obecni w Królestwie opuścili je w terminie sześciu miesięcy [...] i nie wracali pod karą śmierci, a ci którzy chcą się osiedlić na stałe, czynili to jedynie w miastach lub miejscowościach liczących więcej niż tysiąc mieszkańców; i nie mogą używać stroju, języka ani imienia Cyganów”<sup>16</sup>. Kolejny władca Filip IV (1605–1665) rozszerzył niniejsze zarządzenie, wydając kolejny akt, który głosił, iż „mężczyźni i kobiety, bez względu na wiek, nie mogą się ubierać ani nigdzie przemieszczać w stroju Cyganów, ani też używać ich języka, ani trudnić się zajęciami, jakie mają zwyczaj wykonywać, choć są im zabronione”<sup>17</sup>. Aparat ścigania stawał się coraz skuteczniejszy, nastąpiła intensyfikacja działań antyromskich.

W Portugalii władze również rozpoczęły represje wobec koczujących Romów. Za czasów panowania Jana III były wydane trzy rozporządzenia (1526, 1538 i 1557), które skazywały Romów na wygnanie i zabraniały im przekraczania granic królestwa. Podobnie jak w Hiszpanii, panował powszechny zakaz noszenia cygańskiego stroju i używania języka. Koczowniczy tryb życia, według portugalskich władz, zagrażał jedności państwa, ustawy zatem były wymierzone nie tylko w samych Romów, ale też we wszystkie inne osoby, niezależnie od ich narodowości, które żyły jak Romowie<sup>18</sup>.

---

<sup>13</sup> „Patrin Web Journal”, sekcja historii Romów, zob. <http://www.oocities.org/~patrin/timeline.htm> [dostęp: 6.06.2015].

<sup>14</sup> Mróz, *op. cit.*, s. 134.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 135.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 159.

<sup>17</sup> *Ibid.*, s. 159.

<sup>18</sup> Fraser, *op. cit.*, s. 87.

### 1.1. Pierwsze wzmianki o Romach w Ameryce Łacińskiej

Kraje europejskie, w których zwiększająca się obecność Romów postrzegana była jako zagrożenie, próbowały radzić sobie z „problemem” romskim w bardzo podobny sposób: skazywano ich na wygnanie albo próbowano przymusowo osiedlić i asymilować. W Portugalii zaczęto praktykować nowatorski sposób rozprawienia się z Cyganami – kraj ten jako pierwszy zaczął zsyłać ich do swych zamorskich posiadłości. Miała to być kara za nieposłuszeństwo wobec przepisów lokalnego prawa. Romowie, urodzeni w Portugalii, nie mogli zostać usunięci z jej terenu, byli zatem zsyłani do kolonii afrykańskich: Angoli, na Wyspy Zielonego Przylądka, Wyspę św. Tomasza i Książęcą, później też amerykańskich<sup>19</sup>. Pierwsza wzmianka o Romie, o portugalskim nazwisku João de Torres, zesłanym wraz z żoną Angeliną i dziećmi na ziemię brazylijską pochodzi z 1574 r. Skazano go początkowo na galery za nieopuszczenie kraju pomimo generalnego rozporządzenia, następnie zmieniono mu karę na pięcioletnie zesłanie<sup>20</sup>.

Nie jest to jednak pierwsze w ogóle pojawienie się Romów na terenie Nowego Świata. Najwcześniejsza wzmianka o Romach podróżujących do Ameryki Łacińskiej sięga pierwszych wypraw Krzysztofa Kolumba. Podobno w 1498 r. Romowie towarzyszyli Kolumbowi podczas jego trzeciej wyprawy do Nowego Świata (1498–1500). Hiszpańscy historycy odkryli, że spis osób znajdujących się na pokładzie statków Kolumba zawierał imiona czterech „Egipcjan” – Antona, Maciasa, Kataliny i Marii<sup>21</sup>. Wymienione osoby zostały zesłane do nowo tworzonej kolonii zamorskiej na podstawie prawa wydanego przez Królów Katolickich – Izabelę I i Ferdynanda II. Archiwalne zapisy wskazują, że również na liście osób towarzyszących podczas drugiej wyprawy (1493–1496) był jeden Egipcjanin, zesłany do Indii Zachodnich wraz z rodziną<sup>22</sup>. Informacja ta jednak wymaga weryfikacji.

Przypuszczam, iż Romowie mogli być rekrutowani do załogi hiszpańskich kolonistów ze względu na swoje umiejętności tresowania koni<sup>23</sup> albo też, jako świetni muzykanci, mieli zabawiać załogę statku podczas kilkumiesięcznej podróży. Narastająca fala wrogości do Romów oraz aktów anty-cygańskich, powszechna w znacznej części Europy, zapoczątkowała

<sup>19</sup> Mróz, *op. cit.*, s. 138.

<sup>20</sup> Leandro Melito, Noelle Oliveira, *Government to fund cultural initiatives for Roma-ni tradition*, <http://agenciabrasil.ebc.com.br/node/916126> [dostęp: 5.05.2015].

<sup>21</sup> Mróz, *op. cit.*, s. 138.

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 138.

<sup>23</sup> Konie, jak wiadomo, przybyły do Nowego Świata z Europy, stały się też najwygodniejszym środkiem transportu w koloniach. Osoby odpowiedzialne za opiekę nad końmi były zatem niezbędne.



nowe migracje, które miały charakter ucieczkowy. Przedostanie się na pokład (albo też pod pokład) statków kolonistów mogło gwarantować wolność, ucieczkę od dyskryminacji, surowości kar.

W drugiej połowie XVII w. wypędzenie Romów z Hiszpanii spowodowało ich wielki napływ do Portugalii, zatem w celu zredukowania napięć społecznych oraz zachowania „czystości” społeczeństwa zaczęto powszechnie praktykować zsyłanie osób pochodzenia romskiego poza granice kraju. Pierwsza grupowa deportacja ludności romskiej na ziemie brazylijskie odbyła się w 1686 r. do prowincji Maranhão. Rok wcześniej wydany dekret świadczy, że Romowie do Brazylii byli wysyłani nie tylko z terenów Portugalii, ale również z portugalskich kolonii w Afryce, szczególnie z Angoli<sup>24</sup>. Intensyfikacja działań skierowanych przeciwko Romom nastąpiła wraz z przejściem tronu Portugalii przez Jana V (1689–1750). Nie wiadomo do końca, dlaczego władca ten otwarcie żywił wrogość do Romów, niektórzy współcześni badacze tłumaczą to długotrwałym ale nieudanym romanssem z kobietą romską<sup>25</sup>.

W 1718 r. władca Portugalii wezwał powszechnie do eksterminacji wszystkich Romów. W wyniku organizowanych obław na Romów coraz liczniejsze ich grupy zsyłano do kolonii w Ameryce Łacińskiej, przede wszystkim do Brazylii. Władze administracyjne celowo wybrały okolice Ceará oraz Maranhão, które znajdowały się w oddali od zasobów mineralnych oraz centrów agrokulturowych, również od portów Rio de Janeiro i Salvador da Bahia, aby utrudnić Romom przetrwanie<sup>26</sup>. Istnieją dowody, że do więzienia w okolicy Limoeiro wysłano liczną grupę Romów, składającą się z 50 mężczyzn, 41 kobiety i 43 dzieci<sup>27</sup>.

Pierwsi Romowie w Brazylii łatwo integrowali się z przedstawicielami niższej klasy białej. Kobiety zatrudniały się jako gospodyni domowe, mężczyźni szukali pracy jako robotnicy najemni, a bardziej przedsiębiorczy Romowie zdołali nawet podjąć nietradycyjne zawody, jak strażnicy więzienni albo właściciele sklepów. Były to raczej nieliczne grupy, rozproszone po ogromnym terytorium Brazylii, które też nie były rejestrowane przez władze lokalne. Relatywnie łatwej integracji Romów sprzyjały płynne granice rasowe i etniczne w Brazylii, w której raczej pozycja ekonomiczna i polityczna, a nie kolor skóry, decydował o miejscu w hierarchii społecznej.

---

<sup>24</sup> Chociaż liczba Romów w Angoli nigdy nie dorównała tej w Brazylii, to jednak w materiałach archiwalnych można znaleźć informację o dwóch wspólnotach romskich na Czarnym Łądzie w 1730 r.

<sup>25</sup> Bill M. Donovan, *Changing Perception of Social Deviance: Gypsies in Modern Portugal and Brazil*, „Journal of Social History”, 1992, vol. 26, nr 1, s. 37.

<sup>26</sup> *Ibid.*, s. 38.

<sup>27</sup> *Ibid.*, s. 38.

Za czasów króla Jana V Romowie do Brazylii zaczęli przybywać całymi grupami, jak na przykład wielopokoleniowe rodziny romskie, wysłane do stanu Bahía w 1718 r.<sup>28</sup> Takie większe etniczne skupiska służyły zachowaniu tożsamości; z drugiej strony, zaczęły być bardziej widoczne, narażały się na niełaskę miejscowych władz. Romskim zesłańcom w stanie Bahía zabroniono używania własnego języka oraz przekazywania go następnym pokoleniom, później też zakazano opuszczania granic miasta. Rozrastająca się populacja romska stawała się niewygodna dla miejscowej władzy w Brazylii. Świadczy o tym wydane w 1760 r. prawo, zakazujące Romom noszenia broni oraz handlu końmi i handlu niewolnikami. Dorośli mężczyźni byli zobowiązani do służby w wojsku lub podjęcia robót publicznych za wynagrodzeniem<sup>29</sup>.

Pomimo oficjalnego zakazu wkraczania na obszary górnicze, Romowie dołączyli się do „gorączki złota” zaraz po przybyciu do Brazylii. Materiały archiwalne świadczą o ich obecności w Minas Gerais, po tym gdy wicekról Brazylii, Cezar de Menes, w 1737 r. wydał rozporządzenie o natychmiastowym wygnaniu wszystkich „nędznych koczowników” ze stanu Bahía. Romowie w Brazylii byli zatem skazani na wieczną tułaczkę, gdyż wypędzono ich z większości stanów, w których się pojawiali większymi grupami. W wyniku ubóstwa i trudnych warunków bytowania niektóre grupy romskie ulegały kryminalizacji. Powszechna była obawa przed zagrożeniem ze strony wędrujących przestępców, złodziei i oszustów, kojarzonych właśnie z Romami. W kolonialnym społeczeństwie rozprzestrzeniało się stygmatyzujące postrzeganie grupy romskiej jako wyrzutków, pariasów.

Głównym ich zajęciem był handel niewolnikami. Zazwyczaj działali na rynku wtórnym, gdzie zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą było zdecydowanie mniejsze. Spełniali rolę pośredników pomiędzy właścicielami plantacji w interiorze a agentami na wybrzeżu, transportując niewolników oraz inne towary przez całą Brazylię. Według relacji XIX-wiecznych podróżników, Romowie dominowali w handlu niewolnikami w południowych stanach kraju. Francuski naukowiec Etienne Geoffroy Saint-Hilare podczas jednej ze swych podróży trafił na bandę romskich handlarzy niewolnikami, którzy żyli w dobrych warunkach, posiadali wielką ilość koni oraz jucznych zwierząt<sup>30</sup>.

Bill M. Donovan, jeden z niewielu historyków badających dzieje Romów w Brazylii, uważa, że właśnie przemysł niewolników w prowincjonalnych regionach przyniósł Romom nie tylko ekonomiczne, ale też społeczne ko-

---

<sup>28</sup> *Ibid.*, s. 40.

<sup>29</sup> Mróz, *op. cit.*, s. 164.

<sup>30</sup> Donovan, *op. cit.*, s. 42.



rzyści. W kraju, w którym plantacje były jedną z głównych sił napędowych kolonialnej gospodarki, rosło zapotrzebowanie na czarną siłę roboczą, nie tylko do uprawy kawy czy bawełny, ale też w gospodarstwie domowym. Zawód handlarza niewolnikami kojarzono raczej z przedstawicielami niższej klasy społecznej, w rolę której wpisywali się Romowie. W XIX-wiecznej Brazylii etniczność Romów przestała odgrywać istotne znaczenie, zostali w większości zaakceptowani, dzięki usługom jakie dostarczali. Z czasem Romowie bywali zaliczani do szerszej kategorii biednych Europejczyków: nie postrzegano ich jako społecznych dewiantów i wykluczeńców, akceptowano ich jako grupę żyjącą gdzieś na marginesie społeczeństwa. Polski cyganolog Lech Mróz potwierdza niezłą kondycję ekonomiczną i społeczną Romów w kolonii. Jego zdaniem, jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia brazylijscy Romowie trudnili się zyskowną działalnością, mieli renomę dobrych i zręcznych handlarzy niewolnikami i końmi<sup>31</sup>.

Obraz Romów w ówczesnej Brazylii był jednak bardziej złożony. Nie można mówić o wyraźnym, jednokierunkowym przejściu od prześladowań do powszechnej akceptacji Romów. Procesom integracji społecznej towarzyszyły wszak przejawy dyskryminacji i marginalizacji, szczególnie ze strony lokalnej administracji i policji. Prawdą jest jednak, że w Brazylii mniej niż w ówczesnej Portugalii zajmowano się „problemem” romskim.

Również inne kraje Europy Zachodniej pozbywały się przestępców, także Romów, zsyłając ich do zamorskich posiadłości. Angus Fraser określił kolonie zamorskie, do których mocarstwa europejskie zsyłały osoby skazane, śmietniskiem ludzi niepożądanych<sup>32</sup>. Nieliczne grupy Cyganów były deportowane do posiadłości francuskich za oceanem decyzją króla Ludwika XIV (1638–1715)<sup>33</sup>. Na forum Stanów Generalnych pojawiały się propozycje, aby na statki ładować włóczęgów, żebraków oraz różnego rodzaju przestępców i wywozić ich do Ameryki w celu przyspieszenia kolonizacji Luizjany<sup>34</sup>. W 1724 r. deportowano grupę Cyganów na Martynikę. Lech Mróz podaje również informację, że francuskim Romkom (głównie z paryskich przytułków) proponowano przesiedlenie się do Ameryki w charakterze małżonek dla osadników<sup>35</sup>. Niezwykle interesujący był pomysł wykorzystania Romów w kolonizacji Gujany. Wybuch Rewolucji położył kres owym projektom<sup>36</sup>. Francuski pisarz oraz pasjonat kultury cygańskiej, Jean Paul Clebert, w swoim kultowym dziele *Les Tsiganes* opisuje wydarzenie

<sup>31</sup> Mróz, *op. cit.*, s. 165.

<sup>32</sup> Fraser, *op. cit.*, s. 133.

<sup>33</sup> Sprzedaż Luizjany Stanom Zjednoczonym nastąpiła w 1803 r.

<sup>34</sup> Mróz, *Od Cyganów do Romów...*, s. 164.

<sup>35</sup> *Ibid.*, s. 164.

<sup>36</sup> Fraser, *Dzieje Cyganów...*, s. 119.

z 1802 r., gdy wszyscy Romowie z Kraju Basków zostali schwytani przez policję i przetransportowani do francuskich portów, w celu ich dalszej deportacji do kolonii, jednak bitwa na morzu (autor nie określił, co to była za walka) zapobiegła realizacji owego planu. Po długim areszcie Romowie w końcu uzyskali wolność, gdyż lokalna władza nie wiedziała, co ma zrobić z więźniami<sup>37</sup>.

W Anglii wydano w 1597 r. ustawę o włóczęgostwie, która stanowiła, iż niebezpieczni lub niemoralni koczownicy mają być wygnani za morze. Król Jakub I (1556–1625) sprecyzował dopuszczalne kierunki: Nowa Fundlandia, Indie Wschodnie i Zachodnie, Francja, Niemcy, Hiszpania i Niderlandy<sup>38</sup>. Ze względu na możliwe oburzenie państw europejskich, większość zesłańców kierowano jednak do kolonii w Ameryce. W Szkocji z kolei, poczynając od połowy XVII w., włóczęgom bez stałego zatrudnienia groziło zesłanie do Indii Zachodnich. Tajna Rada miała również refundować koszty obywatelom kraju, którzy decydowali się na pomoc w pojmaniu niepożytecznych włóczęgów. Jednym z odnotowanych przykładów takiej współpracy jest postać George'a Hutchesona, kupca z Edynburga, który w listopadzie 1665 r. otrzymał zwrot kosztów, poniesionych na planowaną obławę na włóczęgów, „kierując się pragnieniem rozwoju szkockich i angielskich plantacji na Jamajce i Barbados, ku chwale ojczyzny oraz chcąc uwolnić królestwo od ciężaru wielu zdolnych do pracy lecz leniwych żebraków, Egipcjan, pospolitych ładacznicy i złodziei oraz innych rozpustników i łajdaków, skazanych na banicję lub piętnowanych za pospolite przestępstwa”<sup>39</sup>. Kolejna informacja dotyczy ośmiu Cyganów, którzy wyrokiem sędziów w Glasgow, w 1715 r., zostali skierowani na plantacje w Wirginii. Deportacje Romów do kolonii zamorskich kontynuowano mniej więcej do XVIII w.

Hiszpania w tej kwestii stanowiła pewien wyjątek. Początkowo obawiano się, że Romowie będą demoralizować miejscowe kolonialne społeczeństwo oraz spiskować przeciwko władzy królewskiej. W 1570 r. Filip II zakazał więc Cyganom wstępu do amerykańskich kolonii, a w 1582 r., na wiadomość, że nielicznej grupie Romów udało się zagospodarować w Górnym Peru, nakazał urzędnikom kolonialnym odnaleźć ich i wysłać z powrotem do Hiszpanii. Niniejsze wydarzenie zostało udokumentowane w jednym z archiwalnych listów dotyczących latynoamerykańskich kolonii:

Do prezydenta Audiencji Królewskiej, rezydującego w mieście La Plata, w prowincji las Charcas. Jesteśmy poinformowani, że do niektórych części

<sup>37</sup> Jean Paul Clebert, *The Gypsies*, Massachusetts 1963, s. 95.

<sup>38</sup> Fraser, *op. cit.*, s. 134.

<sup>39</sup> *Ibid.*, s. 135.

Naszych Indii potajemnie przybyli Cyganie oraz inne osoby, które [...] ze swymi obyczajami i zepsutym trybem życia przebywają wśród Indian, których ze względu na ich prostotę z łatwością oszukują [...] nakazujemy wam, byście z wielką starannością informowali nas i byście wiedzieli, czy w danej prowincji pojawił się ktoś ze wskazanej nacji albo czy nie chodzi w wymienionym ubiorze, i schwytawszy takowych byście zarządzili, aby natychmiast zostali wydaleny z tych Królestw, byście załadowali ich na pierwsze okręty, które akurat odpływają, wszystkich z ich kobietami, dziećmi i służbą<sup>40</sup>.

Urzędnikom Audiencji Królewskiej nie udało się spełnić rozkazu Króla, gdyż opisanych powyżej Romów nie odnaleziono. W Hiszpanii deportowanie Romów do kolonii amerykańskich nasiliło się w połowie XVIII stulecia. W tym surowym okresie prześladowań czyli erze Wielkiego Zamknięcia, jak nazywa ten period Lech Mróz, coraz więcej iberyjskich Romów trafiło do Chile i Peru<sup>41</sup>.

Trudno oszacować liczbę Romów, którzy trafili do posiadłości europejskich w okresie kolonizowania Nowego Świata. Prawie żadne z opracowań dotyczących historii migracji Romów nie zawiera informacji na temat konkretnych liczb zesłańców. Najwięcej wiadomości pochodzi z regionu portugalskojęzycznego. W gazetach lisbońskich pojawiały się wzmianki o deportacjach na dużą skalę, jednak brak oficjalnej listy zsyłanych przestępców i włóczęgów<sup>42</sup>. Wiadomo, że na przełomie XVIII i XIX w. dwie obszerne wspólnoty romskie zamieszkiwały dzisiejszą Bahię oraz Rio de Janeiro<sup>43</sup>. Prowadzili oni osiadły tryb życia, ze względu na rozwinięty handel niewolnikami. Historyk B. M. Donovan podaje, że ok. 400-osobowa grupa Romów tworzyła wspólnotę na południowych obrzeżach Rio de Janeiro, kolejna liczna grupa zamieszkiwała centrum miasta wokół Rua dos Ciganos, Campo da Sant'Anna oraz miejskiego targu niewolników. Królewskie sprawozdania zawierały również informacje o zbiorowościach romskich, liczących do stu osób, które pochodziły z Minas Gerais i Pernambuco. Po dogłębnej analizie raportów oraz innych archiwalnych materiałów B. M. Donovan szacuje, że do uzyskania niepodległości Brazylię zamieszkiwało od czterech do siedmiu tysięcy Romów<sup>44</sup>.

---

<sup>40</sup> Mróz, *op. cit.*, s. 139.

<sup>41</sup> Clebert, *op. cit.*, s. 119.

<sup>42</sup> Marco António da Silva Mello, Felipe Berocan Veiga, Patrícia Brandão Brandao, Mirian Alves de Souza, *Os Ciganos do Catumbi*, „Cidades – Comunidades e Territórios”, 2009, nr 18, s. 80.

<sup>43</sup> Donovan, *op. cit.*, s. 43.

<sup>44</sup> *Ibid.*, s. 44.



## 2. DRUGA FAŁA MIGRACJI ROMÓW – OKRES MASOWYCH MIGRACJI LUDNOŚCI EUROPEJSKIEJ DO OBU AMERYK (POL. XIX – POCZ. XX W.)

Kolejna liczna fala migracji Romów do Nowego Świata przypada na połowę XIX w., a więc jest zbieżna z masowym napływem ludności europejskiej na kontynent amerykański. Wielkie znaczenie dla tego procesu miało oswobodzenie niewolników romskich w Mołdawii (w 1855 r.) i na Wołoszczyźnie (w 1856 r.), czyli na terenach obecnej Rumunii<sup>45</sup>. Liczebność zniewolonej społeczności romskiej była zdumiewająca. Według szacunków Mihaila Kogălniceanu, rumuńskiego reformatora walczącego o wyzwolenie Cyganów, Mołdawię i Wołoszczyznę zamieszkiwało wtedy ponad dwieście tysięcy Romów, którzy byli w większości niewolnikami stanowiącymi własność prywatną<sup>46</sup>. W 1857 r., w rok po oficjalnym zniesieniu niewolnictwa, na Wołoszczyźnie znalazło się 33 267 a w Mołdawii 20 000 wolnych rodzin romskich, czyli ogółem blisko 250 000 osób, których znaczna część opuściła tereny Europy Południowo-Wschodniej, rozpoczynając wędrówkę w różne strony świata, szczególnie na Zachód<sup>47</sup>.

Poza krajami Europy Zachodniej (Wyspy Brytyjskie, Belgia, Holandia), kolejnym istotnym punktem docelowym stała się Ameryka Północna, atrakcyjna z uwagi na rozwój gospodarczy i możliwości ekonomiczne. Tempo, w jakim Romowie wyruszali do Stanów Zjednoczonych, odpowiadało generalnemu natężeniu imigracji, które można datować na połowę XIX w. Ta przybierająca na sile fala określiła charakter współczesnej populacji romskiej w Stanach Zjednoczonych. Początkowo za Atlantyk wyjeżdżali brytyjscy Romowie, tzw. *Romnićhal*, którzy zamieszkiwali Wyspy Brytyjskie od kilku stuleci. Wyruszali w niewielkich grupach rodzinnych. W latach 1850-1862 wyjechało ich około czterystu<sup>48</sup>. Osiedlali się głównie w Ohio, Pensylwanii i Wirginii, kontynuując tam wędrowny tryb życia. Podejmowali rozmaite zajęcia wędrowne, między innymi handel końmi, drutowanie garnków i koszykarstwo uprawiane przez mężczyzn, oraz domokrażny handel drobnymi artykułami, który stał się domeną kobiet. Podstawy współczesnej

<sup>45</sup> Ewa Kocój, Paweł Lechowski, *Cyganie w Rumunii (z dziejów tematu w wiekach XV i XIX)*, <http://www.tpr.pl/post/310/ewa-kocj-pawe-lechowski-cyganie-w-rumunii-z-dziejw-tematu-w-wiekach-xv-xix/> [dostęp: 8.05.2015].

<sup>46</sup> Fraser, *op. cit.*, s. 168.

<sup>47</sup> Raport zespołu naukowców badających historię Romów z Uniwersytetu w Graz w ramach projektu Komisji Europejskiej, *Education of Roma Children in Europe, Second Roma Migration*, [http://romafacts.uni-graz.at/images/stories/pdf/4.0\\_second-migration.pdf](http://romafacts.uni-graz.at/images/stories/pdf/4.0_second-migration.pdf) [dostęp: 14.06.2015].

<sup>48</sup> Fraser, *op. cit.*, s. 174.

społeczności *Romničhal* sięgają lat 70. XIX w., chociaż nowi członkowie przybywali aż do I wojny światowej. Od lat 80. XIX w. imigracja do Ameryki Północnej zasadniczo zmieniła swój charakter: na kilkutygodniową podróż za Atlantyk decydowało się coraz więcej mieszkańców Europy Środkowej i Wschodniej. Romowie znaleźli się wśród imigrantów przybywających z terenu Austro-Węgier, Włoch, Rosji, Rumunii, Grecji i Turcji. Według źródeł, pierwszą taką grupą byli Romowie austro-węgierscy, którzy zatrzymali się w Nowym Jorku w 1881 r. Rok później przybyli Rudarowie<sup>49</sup> (lub też Ludarowie), którzy głosili swoje bułgarskie i hiszpańskie pochodzenie, a w 1883 r. – grupa muzykantów z Austro-Węgier. Niektórzy przybyli do Stanów Zjednoczonych przez Kubę, inni przez Kanadę, Meksyk lub Amerykę Południową, czyli te państwa, w których prawo imigracyjne było łagodniejsze. Niektóre kraje amerykańskie negatywnie reagowały na zwiększający się napływ Romów, ogłaszając zakaz ich wjazdu. Owo postanowienie przyjęto w 1884 r. w Argentynie, a w 1885 r. w Stanach Zjednoczonych<sup>50</sup>.

Współczesna populacja romska w Ameryce Łacińskiej jest znakomitą odzwierciedleniem tendencji migracyjnych od połowy XIX w. Największe grupy stanowią Kelderacje i Lowarzy<sup>51</sup> z terenów Europy Środkowo-Wschodniej oraz hiszpańscy *Caló* i Sinti<sup>52</sup>. Migracje do krajów latyno-amerykańskich obrazuje wypowiedź kolumbijskiego Roma (z 1998 r.):

Europejscy Romowie imigrowali do Ameryki Środkowej, z Ameryki Środkowej do Ameryki Południowej, przybyli do Peru, przybyli do Brazylii, przybyli do Kolumbii. [...] Oni emigrowali przez Panamę, z Panamy przedostali się przez Atrato i zatrzymali się w Antioquia, [...] w dolinach Bogoty, na wybrzeżu, w różnych regionach. Według kolumbijskich Romów, którzy się tu urodzili, minęło już ponad 150 lub 160 lat od momentu osiedlenia się. Ponieważ mój dziadek zmarł w wieku 75 lat, on również się urodził w Kolumbii, moja babcia też<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> Nazwy poszczególnych grup cygańskich z terenu Europy Środkowo-Wschodniej pochodzą zazwyczaj od zawodów, jakimi się zajmowali. Rudarowie zatrudniani byli w przemyśle górniczym.

<sup>50</sup> Raport *Second Roma Migration...*, *op. cit.*

<sup>51</sup> Kelderacje – to romska grupa etniczna, ukształtowana na historycznych terenach Wołoszczyzny i Mołdawii. Nazwa pochodzi z jęz. rumuńskiego i oznacza kotlarzy czyli zawod jakim się pierwotnie zajmowali. Lowarzy z kolei wywodzą się z historycznych terenów Węgier, przede wszystkim z Siedmiogrodu. Nazwa nawiązuje do ich tradycyjnej profesji czyli handlu końmi (w jęz. węgierskim *ló* oznacza 'koń'). Obecnie Lowarzy przekwalifikowali się na handel samochodami.

<sup>52</sup> Raport *Second Roma Migration...* [dostęp: 14.06.2015].

<sup>53</sup> *Ibidem*.

## 2.1. Juscelino Kubitschek – Rom na czele rządu Brazylii

W okresie między 1830 a 1835 r. do Brazylii przybył niejaki Jan Nepomucyń Kubíček, który pracował jako górnik w Serro i Diamantina<sup>54</sup>. Imigrant, o przydomku João Alemão, pochodził z miasteczka Třeboň w Bohemii, w dzisiejszych Czechach, wówczas w obrębie Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Niedługo po przybyciu poślubił Brazylijkę, Teresę Marię de Jesus, z którą miał co najmniej dwoje dzieci. Pierwszy syn João Nepomuceno Kubitschek podobno został wybitnym politykiem. Kolejnym synem był Augusto Elias Kubitschek, handlował rzadkimi towarami, był następnie naczelnikiem policyjnym, zamieszkał w Diamantynie. Wiadomo, że miał córkę Júlię Kubitschek, która została matką Juscelino Kubitschka (1902-1976). Juscelino sprawował urząd głowy państwa w latach 1956-1961, został również fundatorem stolicy Brasília. Tożsamość etniczna Juscelino Kubitschka jest jednak rzadko eksponowana w oficjalnej biografii prezydenta.

Można to tłumaczyć, moim zdaniem, brakiem rzetelnego studium archiwalnego, potwierdzającego domniemane pochodzenie polityka brazylij-



Juscelino Kubitschek na monecie 1 real, 2002  
(fot. R. Moździerz)

---

<sup>54</sup> Rodrigo Corrêa Teixeira, *História dos ciganos no Brasil*, Núcleo de Estudos Ciganos, Recife 2008, s. 28.



skiego, ale też pewnego rodzaju „wyciszeniem” historii ze względu na niezbyt pozytywny wizerunek Roma w społeczeństwie.

Jedno ze źródeł internetowych podaje informację, iż JK<sup>55</sup> publicznie się przyznawał do swego romskiego pochodzenia i często zapraszał przedstawicieli społeczności romskiej na przyjęcia w Pałacu Prezydenckim<sup>56</sup>. Mimo wszystko, trudno jest zweryfikować dany fakt, gdyż rzetelność informacji na podobnych stronach internetowych jest dyskusyjna. Powszechna próba poszukiwania korzeni własnej grupy etnicznej, zazwyczaj mniejszościowej, wśród słynnych i wybitnych osób, służy tworzeniu pozytywnego wizerunku własnej grupy a więc pewne informacje mogą być zakłamane.

## 2.2. Przyczyny II fali ruchu migracyjnego Romów

Zniesienie niewolnictwa na Wołoszczyźnie i w Mołdawii można uznać za jeden z głównych czynników, który miał wpływ na gwałtowny napływ romskich imigrantów do obu Ameryk. Ian Hancock, czołowy amerykański romolog, potwierdza fakt, że pierwsza o tak obszernej skali migracja Romów do Ameryki Północnej i Południowej w drugiej połowie XIX w. ma bliskie powiązanie z definitywnym uzyskaniem przez nich wolności na terenach dzisiejszej Rumunii, i właśnie przodkowie większości obecnego społeczeństwa romskiego przyjechali do Ameryki na przełomie wieków XIX i XX<sup>57</sup>. Angus Fraser polemizuje z tezą o rzekomym wielkim odpływie Romów z Rumunii w połowie XIX w. w wyniku abolicji. Według brytyjskiego cyganologa, taki pogląd nie tłumaczy ani chronologii, ani struktury fali imigracyjnej. Generalnie Romowie w dużym stopniu byli po prostu uczestnikami procesów o szerszym zasięgu. Romska emigracja z Europy była zbieżna z ogólnymi tendencjami. Większe możliwości ekonomiczne, rozbudowa kolei, szybszy i tańszy transport morski spowodowały przyspieszenie tempa imigracji do Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej a osobiste, charakterystyczne tylko dla Romów, powody emigracji odgrywały znacznie mniejszą rolę.

Podobnie jak w wypadku pierwszej fali migracji, niezmiernie trudno znaleźć materiały zawierające konkretne dane, ilu Romów trafiło do Nowego Świata podczas masowego napływu imigrantów z Europy od połowy XIX do połowy XX w. Pozyskanie rzetelnej informacji utrudnia fakt, że

<sup>55</sup> Popularny skrót od nazwiska Juscelino Kubitschka.

<sup>56</sup> Strona internetowa zawierająca informacje o słynnych postaciach pochodzenia romskiego, <http://www.imninalu.net/famous-Gypsies.htm#Presidents> [dostęp: 14.06.2015].

<sup>57</sup> Ian Hancock, *Romani Americans („Gypsies”)* [w:] *Roma and Sinti. Under-studied Victims of Nazism*, referaty z sympozjum, Center for Advanced Holocaust Studies, Washington 2002, s. 5.

spisy narodowości imigrantów nie były zbyt precyzyjne, nie rejestrowano ich przynależności etnicznej. Mogę przypuszczać, iż w większości wypadków Romowie celowo nie przyznawali się do swego pochodzenia, świadomi możliwych uprzedzeń. Przybywając do punktów docelowych wraz z innymi imigrantami z konkretnych państw narodowych, Romowie mieli możliwość pewnej modyfikacji własnego pochodzenia. Mogli podawać się za Turków, Greków czy Rumunów, w zależności z którego kraju przybywali.

Utożsamianie się z grupą dominującą utrudnia dzisiaj dokładną analizę migracji romskiej na kontynent amerykański. Jest to jednak w pełni zrozumiałe z perspektywy samych Romów. Zewnętrzne manifestowanie innego niż romski rodowodu mogło zapewnić im lepsze traktowanie na rynku pracy oraz szerszy dostęp do dóbr społecznych. W przypadku społeczeństwa północnoamerykańskiego do dzisiaj populacja romska jest często „niewidoczna”, gdyż jak pisze Ian Hancock, Romowie mogli trafić do wielokulturowego środowiska jako członkowie innych grup, jako Meksykanie, rdzenni Amerykanie czy Grecy<sup>58</sup>.

Portugalskojęzyczne materiały naukowe zawierają najwięcej informacji na temat migracji romskiej do Ameryki Łacińskiej. Według oficjalnych danych w latach 1819–1959 do Brazylii imigrowało 5,3 mln Europejczyków, z których najliczniejszą grupą byli Portugalczycy – 1,7 mln imigrantów. Kolejną największą grupą byli Włosi, których w podanym wyżej okresie przybyło około 1,6 mln; 694 tys. osób to Hiszpanie, 257 tys. – Niemcy, a 125 tys. imigrantów przybyło z terenów Imperium Rosyjskiego<sup>59</sup>. Brazylijski geograf Rodrigo Teixeira Corrêa jest pewny, że wśród 2 mln przybyłych Niemców oraz Włochów na pewno znalazły się liczne rodziny romskie. Badacz jednak nie jest w stanie podać żadnej konkretnej liczby<sup>60</sup>.

### **3. TRZECIA FAŁA MIGRACJI ROMÓW – DRUGA POŁ. XX W. WOJNA, UBÓSTWO, PRZEŚLADOWANIA**

Ostatni wielki ruch migracyjny Romów z Europy Wschodniej do Europy Zachodniej oraz za Atlantyk przypada na drugą połowę XX w. Trzecią falę migracji należy rozpatrywać w powiązaniu z czynnikami zewnętrznymi: wojną, zmianami politycznymi i wyłaniającym się kryzysem gospodarczym, które zmusiły wielu ludzi do opuszczenia kraju pochodzenia.

---

<sup>58</sup> *Ibid.*, s. 1.

<sup>59</sup> Corrêa Teixeira R., *op. cit.*, s. 12.

<sup>60</sup> *Ibid.*, s. 12.

### 3.1. Druga wojna światowa punktem zwrotnym w historii ludności romskiej

Największym wstrząsem w XX w. była niewątpliwie II wojna światowa. Czasami się mówi, że Romowie dzielą historię swego narodu na okres przed i po II wojnie światowej. Trudno jest oszacować, ilu Romów zginęło podczas II wojny światowej. W rozmaitych publikacjach i opracowaniach naukowych liczby te wahają się od 300, 600 tys. do ponad 1,5 mln ofiar<sup>61</sup>. Porównując tę liczbę z całością XX-wiecznej populacji romskiej w Europie, można przypuszczać, że Romowie stracili od 30 do 50% swojego ludu<sup>62</sup>. Po zakończeniu wojny wielu Romów którzy przetrwali, decydowało się na ucieczkę z powojennej Europy, w obawie przed kolejnymi pogromami.

### 3.2. Ucieczka Romów na Zachód z krajów postkomunistycznych

Drugą połowę XX stulecia charakteryzuje intensyfikacja migracji romskiej na Zachód.

Na początku lat 60. XX w. niektóre kraje Europy Zachodniej zaczęły uzupełniać lukę robotników niewykwalifikowanych, rekrutując pracowników z zagranicy. Na przykład Austria otworzyła oficjalne biuro rekrutacji w 1964 r. w Stambule. W rezultacie około sto tysięcy osób chętnych do pracy, głównie robotników niewykwalifikowanych, zostało przywiezionych do Europy Zachodniej<sup>63</sup>. W Niemczech, poczynając od 1968 r., rekrutowano głównie osoby z Hiszpanii, Grecji, Turcji i Jugosławii. Znaczną część tworzyli właśnie Romowie. Kraje Europy Zachodniej służyły jako przystanek pośredni, większości Romów z krajów południowo-wschodnich ułatwiały migrację do Ameryki Północnej i Australii oraz Ameryki Łacińskiej.

W drugiej połowie XX w. rozrosła się społeczność romska w Buenos Aires. W tym okresie do Argentyny oraz innych krajów Ameryki Łacińskiej przybyły liczne grupy hiszpańskich Romów *Caló*<sup>64</sup>, którzy uciekali przed represjami i prześladowaniami za czasów dyktatury F. Franco (1939-1975). Ta społeczność liczy dzisiaj ponad 400 członków, z których więk-

---

<sup>61</sup> Adrian Marsh, *Gypsies, Roma, Travellers: An Animated History*, <http://www.opensocietyfoundations.org/voices/gypsies-roma-travellers-animated-history> [dostęp: 11.06.2015].

<sup>62</sup> Mróz, *op. cit.*, s. 200.

<sup>63</sup> Raport pracowników naukowych Uniwersytetu w Graz, *Third Roma Migration*, <http://romafacts.uni-graz.at/index.php/history/third-migration-emancipation-process/third-migration> [dostęp: 14.06.2015].

<sup>64</sup> W Argentynie również nazywani *Calés*.



szość urodziła się na ziemi argentyńskiej<sup>65</sup>. Powtarzają, że w Argentynie znaleźli „dom”, którego brakowało im we frankistowskiej Hiszpanii. Zostali tu przyjęci z otwartymi ramionami, jako Europejczycy, choć o pewnym egzotycznym rodowodzie<sup>66</sup>.

Upadek żelaznej kurtyny (po 1989 r.) nie przyniósł oczekiwanej poprawy warunków życia dla Romów w Europie. W niektórych wypadkach ich sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej się pogorszyła. Punkt zwrotny stanowiła zmiana ustroju politycznego, która niosła ze sobą transformację systemu gospodarczego. Przejście z gospodarki planowanej na kapitalistyczną poszerzyło grono bezrobotnych, wśród których znaleźli się pracownicy słabo wykształceni, przede wszystkim Romowie. Połączenie przemocy, narastających konfliktów etnicznych, złej sytuacji gospodarczej i społecznej, skrajnej biedy i braku zaufania do instytucji publicznych skłoniło Romów do emigracji. Mieszkańcy byłego bloku komunistycznego pokładali wielkie nadzieje w stabilnej i bezpiecznej przyszłości na Zachodzie. W tym czasie ma miejsce kolejny napływ Romów do Stanów Zjednoczonych, przede wszystkim do północno-wschodnich stanów Ameryki.

W wyniku wzmożonej kontroli granic w krajach zachodnich oraz coraz bardziej rygorystycznych przepisów imigracyjnych, pierwsza silna fala imigracji z Europy Wschodniej osłabła. Ale jeszcze w połowie lat 90. XX w. mniejsze grupy Romów z Bułgarii, Czech, Polski, Słowacji i Rumunii przyciągały uwagę mediów i polityków w krajach Zachodu, w tym też Kanady<sup>67</sup>. W Ameryce Północnej szukali schronienia również Romowie ze zrujnowanego konfliktami zbrojnymi Kosowa oraz Bośni i Hercegowiny.

\*\*\*

Opisane w tym artykule trzy wielkie fazy migracji Romów do Nowego Świata różnią się od siebie zarówno charakterem, jak i intensywnością ruchu. Za czasów kolonizacji półkuli zachodniej pierwsi Romowie znaleźli się w koloniach amerykańskich w wyniku deportacji ludności romskiej z krajów Europy Zachodniej. Uważano, że zagrażali *status quo* ówczesnych mocarstw. Zesłania były raczej sporadyczne a zesłane rodziny zbyt małe i rozproszone, by stworzyć silną, tradycyjną społeczność. Postępująca industrializacja oraz zniesienie niewolnictwa na terenach obecnej Rumunii stworzyły odpowied-

---

<sup>65</sup> Jorge M. F. Bernal, *Romski kościół w Ameryce Południowej. Czy Kościół Pentakostalny wypełnił kulturowe braki w romskiej społeczności Ameryki Południowej?*, „Studia Romologica”, 2011, nr 4, s. 170; Juampi Arroyo, *Palabra de Gitano en Argentina*, <https://www.youtube.com/watch?v=mv6TvujKqOA> [dostęp: 13.06.2015].

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> Hancock, *op. cit.*, s. 5.

nie warunki dla kolejnej fali migracji, zbieżnej z masowymi migracjami zarobkowymi Europejczyków do największych państw zachodniej hemisfery, m.in. Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Argentyny. Przybyłe w tym czasie grupy Romów z krajów Europy Zachodniej, oraz z Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, stworzyły trzon współczesnej populacji romskiej w Ameryce Północnej i Południowej. Można uznać, że ostatnia wielka fala ruchu migracyjnego Romów, która przypadła na drugą połowę XX w., jest migracją „najbiedniejszą”. Romowie emigrowali głównie z krajów byłego bloku komunistycznego, szukając schronienia przed dyskryminacją oraz skrajnym ubóstwem. Szacuje się, że obecnie oba kontynenty amerykańskie zamieszkuje ponad 4 mln osób pochodzenia romskiego<sup>68</sup>.

#### LITERATURA:

- BERNAL J., *Romski kościół w Ameryce Południowej. Czy Kościół Pentakostalny wypełnił kulturowe braki w romskiej społeczności Ameryki Południowej?*, „Studia Romologica”, 2011, nr 4.
- CLEBERT J. P., *The Gypsies*, E.P. Dutton, Massachusetts 1963.
- DONOVAN B. M., *Changing Perception of Social Deviance: Gypsies in Modern Portugal and Brazil*, „Journal of Social History”, 1992, vol. 26, nr 1.
- FRASER A., *Dzieje Cyganów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2001.
- HANCOCK I., *Romani Americans („Gypsies”)* [w:] *Roma and Sinti. Under-studied Victims of Nazism*, referaty z sympozjum, Center for Advanced Holocaust Studies, Washington 2002.
- MRÓZ, L., *Od Cyganów do Romów. Z Indii do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo DIG Warszawa 2007.
- MELLO M. A. DA SILVA, VEIGA F. BEROCAN, CUTO P. BRANDAO, SOUZA M. A. DE, *Os Ciganos do Catumbi*, „Cidades – Comunidades e Territórios”, 2009, nr 18.
- TEIXEIRA R. C., *História dos ciganos no Brasil*, Núcleo de Estudos Ciganos, Recife 2008.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

- ARROYO J., *Palabra de Gitano en Argentina*, <https://www.youtube.com/watch?v=mv6TvujKqOA> [dostęp: 14.06.2015].

---

<sup>68</sup> Raport *Third Roma Migration...*, *op. cit.*

- Deklaracja ludu romskiego obu Ameryk (*El otro hijo de la Pacha Mama: Declaración del pueblo Rom de las Américas*), [http://liloro.ru/romanes/declaration\\_eng.htm](http://liloro.ru/romanes/declaration_eng.htm) [dostęp: 14.06.2015].
- Factsheet on Roma*, <http://romafacts.uni-graz.at/index.php/history/third-migration-emancipation-process/third-migration> [dostęp: 14.06.2015].
- Famous Gypsies*, <http://www.imninalu.net/famous-Gypsies.htm#Presidents> [dostęp: 14.06.2015].
- KOCÓJ E., LECHOWSKI P., *Cyganie w Rumunii (z dziejów tematu w wiekach XV i XIX)*, <http://www.tpr.pl/post/310/ewa-kocj-pawe-lechowski-cyganie-w-rumunii-z-dziejw-tematu-w-wiekach-xv-xix/> [dostęp: 14.06.2015].
- MARSH A., *Gypsies, Roma, Travellers: An Animated History*, <http://www.opensocietyfoundations.org/voices/gypsies-roma-travellers-animated-history> [dostęp: 14.06.2015].
- MELITO L., OLIVEIRA N., *Government to fund cultural initiatives for Romani tradition*, <http://agenciabrasil.ebc.com.br/node/916126> [dostęp: 14.06.2015].
- Raport Komisji Europejskiej, *Education of Roma Children in Europe, Second Roma Migration*, [http://romafacts.uni-graz.at/images/stories/pdf/4.0\\_second-migration.pdf](http://romafacts.uni-graz.at/images/stories/pdf/4.0_second-migration.pdf) [dostęp: 14.06.2015].



*Agneska Avin*

### MIGRÀCIE E RROMENQËRE KARING-O NEVO SUNDAL

Dr-e diskùsie pal-e manušenqëro aj e kulturenqëro ververipen p-o amerika-no kontinènto, e Rromenqëro isipen si savaxt bistardino. Šaj arakhas čáčäripen dr-i deklaràcia, savi semnärde e rromane mujalenθar kana putardilo e Amerike-nqëro Forum pal-o Ververipen aj i Pluralitèta dr-o Quito and-o berš 2001, thaj sikavel i absència e xor rovipnasqi pal-o rromane minoritète dr-o Nevo Sundal aj šeral dr-i latinikani Amerika. I rromani komunitèta dr-e Amerike, jekh populàcia baredër desär 4 miliòne, zi akana açhiläs bidikhlöver. O butä çhiven p-o angluno plàno e Rromenqëre migràcie karing-i latinikani Amerika aj i utarigutni Amerika. Akale butä sikaven trin vasne momèntä and-e Evropaqëri història (kolonizàcia e Neve Sundalesqëri, i bari migràcia e Evropitkonenqëri dr-o maškär-e XIX-tone aj XX-tone šeliberšenqëro, tel-o sovietitko raipen aj palaledër), save die jekh vasni influènsa upr-o Rroma aj upra lenqëro drom prdal-i Atlàntiko

*Agneska Avin*

### MIGRATIONS OF ROMA TO THE NEW WORLD

During discussions about diversity of people and cultures of the American Continent, the existence of Romani people is systematically forgotten. It could be proved by a declaration signed by Romani representatives during *The Forum of the Americas for Diversity and Plurality* in Quito 2001 which reflects a lack of profound research upon Roma minorities in the New World, and Latin America in particular. The Roma community in the Americas, estimating a population of over 4 million people, is still immersed in invisibility. The work is focused on migrations of Roma people to Latin America and North America. It presents three important periods of European history (colonization of New World, mass migration of Europeans in the mid 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries, Soviet period and the aftermath) which had a crucial influence on Roma and their journey through the Atlantic.